

„Góra Czterech Wiatrów”



Na Górę Żar (761 m n.p.m.) zwaną również Górą Czterech Wiatrów (ze względu na częste i silne wiatry wiejące na szczycie) można wjechać samochodem z Międzybrodzia Żywieckiego do końcowego parkingu położonego poniżej szczytu lub wejść pieszo czerwonym szlakiem od strony Porąbki. Nazwa Żar, Palenica, czy Carchel, oznaczały polany powstałe w wyniku wypalenia lasu. Ci, którzy nie chcą lub nie mają dość sił by podejść, mogą skorzystać z kolejki linowo-szynowej, której wagoniki zostały zaadaptowane z kolejki na Gubałówkę. Stacja dolna kolejki znajduje się w pobliżu Górskiej Szkoły Szybowcowej "Żar" i stanowi zarówno atrakcję jak i alternatywę drogi na szczyt. Dzięki niej zresztą, kilka lat temu moi rodzice nie chodzący po górach mogli dopingować mnie na mecie razem z innymi kibicami, co naprawdę należy do rzadkości w biegach górskich.



W tle za mgłą górna stacja kolejki linowo-terenowej na szczycie Góry Żar 761 m n.p.m.

Na górze zazwyczaj wita nas piękna panorama okolicy, zbiornik wodny Elektrowni Szczytowo-Pompowej Porąbka-Żar oraz kolorowe paralotnie i szybowce, których amatorzy upodobali sobie ten szczyt. Ale nie dzisiaj niestety. Już sam podjazd samochodem na szczyt góry sprawia przy panującej gęstej mgle nie lada wyzwanie, choć trudno pomylić drogę gdy tylko jedna prowadzi na jej szczyt. Bliskość Jeziora Międzybrodzkiego i Jeziora Żywieckiego, przystosowanych do uprawiania wszelakich sportów wodnych sprawia, iż obszar ten jest bardzo atrakcyjny dla turystów, których zazwyczaj tutaj nie brakuje, a których dzisiaj niewielu można było spotkać.

Teraz o samym biegu i trasie.

Na starcie znajdującym się obok Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego „TRÓJKA”(350m n.p.m.) zgromadziło się przeszło 300 zawodników, których nawet padający deszcz nie był w stanie odwieść od próby konfrontacji z górą.



Przed nami około 6,8 km trasy z 750 m przewyższeniem. Początek trasy dla zmylenia prowadzi asfaltem na odcinku o długości około 2,2 km. Od samego początku jednak pnie się w górę, początkowo łagodnie by z końcem drogi asfaltowej i przejściem w szlak górski zwiększyć znacznie swoje nachylenie. Osiąga ono swoją kulminację w okolicy półmetka pnąc się ostro w górę przez następny, około 600 metrowy odcinek, po którym następuje kilkusetmetrowy karkołomny zbieg usłany kamieniami, korzeniami i błotem. Jeszcze jeden ostry podbieg i przed strudzonymi biegaczami rozciąga się płaski, wręcz wiodący z górki, blisko 2 kilometrowy odcinek szlaku. Pozwala on osiągnąć znaczne prędkości dla umiających dobrze zbiegać. Obiegamy dołem zbiornik wody usytuowany na szczycie Góry Żar i tutaj czeka nas naprawdę trudny, około 300 metrowy podbieg do wysoko usytuowanej mety. Finisz przy zgromadzonych na szczycie najwierniejszych kibicach jest tutaj naprawdę wyzwaniem i próbą siły.



Jedyną zmianą w stosunku do lat poprzednich jest ostatni odcinek trasy, który teraz należy pokonać po drewnianych stopniach.



Zazwyczaj nagrodą za zdobycie szczytu jest satysfakcja i piękna panorama na Jezioro Żywieckie, pasmo Magurki Wilkowieckiej i Hrobaczą Łąkę rozciągająca się ze szczytu góry. Dzisiaj jednak wystarczyć nam musi sama satysfakcja...



Nasz faworyt i dwukrotny zwycięzca Biegu na Górę Żar - Marcin Świerc z wynikiem 30:24 zdobył tym razem 2 miejsce w klasyfikacji generalnej i 1 w swojej kategorii, przegrywając tym razem z Andrzejem Długoszem z Rytra 29:19. Wśród pań Karolina Pilarska zajęła miejsce 3 (1 w kat) z wynikiem 38:30.



Oboje naszych czołowych zawodników reprezentować będzie Polskę na Mistrzostwach Europy w biegach górskich.

W ramach biegu na Górę Żar odbyły się także mistrzostwa klubu WKB META Lubliniec w biegu górskim. Zwycięzcą został Marcin Świerc przed Tomaszem Kucharczykiem i Tomaszem Sosnowskim.



Wśród naszych pań Karolina Pilarska przed Aleksandrą Bryłą i Iwoną Markowską.



Zwycięzcy biegu na Górę Żar:

DŁUGOSZ ANDRZEJ – RYTRO	– 29,19
ŚWIERC MARCIN - MONTRIAL- WKB META	– 30,24
KLISZ TOMASZ - LUKS GRONICZEK	– 32,07



ZATORSKA IZABELA – WROCANKA – 35,53

STOKOWY ELIZA - UKS DIAMENT JEDYNKA – 38,22

PILARSKA KAROLINA - WKB META LUBLINIEC – 38,30



Góra Żar słynie także ze zjawiska paranormalnego gdzie na pewnym odcinku drogi prowadzącej w stronę góry, siła grawitacji wydaje się oddziaływać w przeciwnym kierunku. Przedmioty, w tym samochody, „toczą się pod górę”. Sprawdziliśmy. Działa ;). Według naukowców jest to złudzenie optyczne i nie jest niczym szczególnym, a bierze się z nieprawidłowego rozpoznawania poziomu przez człowieka w terenie górzystym. Podobno. Osobiście wolę wierzyć, iż góra ta to miejsce szczególne i w pewnym sensie magiczne o znacznym stopniu przyciągania, na tyle dużym, że wracam tutaj każdego roku..

